CENA 10 GROSZY. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. —
Z odnoszeniem do domu . 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. —
Zagranicą . . . . 5 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 281 (7911) Niedziela, dnia 7 grudnia 1924 r. Rok XXXII

KINO-TEATR

OAZA

Od dziś i dni następne

najpotężniejsze arcydzieło świata na rok 1924

Młody Maharadża

Wielki orjentalny dramat wschodu w 8-miu nadzwyczaj interesujących aktach.

Rolę tytułową odtwarzają: Rolę tytułową odtwarzają:

Ulubieniec kobiet! Bożyszcze tłumów! Najpiękniejszy bohater ekranu!

Rudolf Valentino

oraz urocza jego partnerka **Wanda HAWLEY.**

Niebywała okazja

Rabat 20%

S. MACIEJOWSKI

KALISZ, ul. Wrocławska 13, tel. 265.

Skład Porcelany, Fajansu, Kryształów, Lamp i Platerów

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, iż od dnia 1-go do 24-go grudnia r. b.

rozpocznie się pierwsza od założenia firmy

Przedświąteczna wyprzedaż

towarów z rabatem 20%, a mianowicie:

Różnej galanterji na podarki gwiazdkowe
Porcelany i szkła stołowego
Lamp gazowych, elektrycznych, oraz naftowych
Kryształów
Garniturów na umywalnie
Kamiennych naczyń kuchennych i t. p.

!!! NIEBYWAŁA OKAZJA TANIEGO KUPNA !!!

Niebywała okazja

Niebywała okazja Niebywała okazja

Rabat 20% Rabat 20% Rabat 20%

WYSTAWA SZTUKI

w sali gimn. im. Adama Asnyka

GRODZKA № 1, w KALISZU,

zostanie otwartą w piątek, dn. 5 grudnia r.b. o godz. 10-ej z rana.

WYSTAWIONE BĘDĄ:

obrazy olejne, akwarelle, akwaforty, drzeworyty znanych: włoskich, polskich, francuskich, holenderskich, norweskich, niemieckich i austrjackich malarzy oraz kolekcja drzeworytów japońskich i chińskich z 18 i 19 stulecia.

Wystawa otwartą będzie: W piątek od 10 do 12½ oraz od 2 do 8, w sobotę, 6-go grudnia od 10-ej z rana do 8-ej wieczorem, w niedzielę 7-go grudnia od 9—11 i od 1—8-ej wieczorem, w poniedziałek od 10-ej do 8-ej. —

Ceny miejsc: dla dorosłych 1 zł., dla wojskowych i uczni 30 groszy.

2420

WYSTAWA SZTUKI WYSTAWA SZTUKI

„SECESJA"

FARBIARNIA

i

CHEMICZNA PRALNIA

oraz

dekatyzowanie i czyszczenie wszelkich futer i piór.

Aleja Józefiny № 19, prawa oficyna, parter.

2389

COGNAC BOULESTIN

MARKA BEZKONKURENCYJNA

Ogólnie przez znawców

FAWORYZOWANA

Przedstawicielstwo D/H SZWARC i SŁUCKI, Warszawa, Zielna 24, telef. 3-55.

2314

Naczelnik Państwa i p. Prezydent Wojciechowski

W wykonaniu portretowym rzecz wysokiej wartości artystycznej.
POLECA jedynie w KALISZU atelier sztuki fotograficznej p. f. **„ENGEL"** ul. Niecała 12.

Zdjęcia oraz portrety utrzymane na wysokim poziomie sztuki pozwalają zadowolnić najwytworniejszy gust Sz. Klijenteli.

Nagrodzony przez Naczelnika Państwa listem pochwalnym w 1922 r. 2425

KINO-TEATR

MIRAŻ

DZIŚ WIELKA PREMJERA, t. j. w PIĄTEK!

Królowa niewolników

(Księżyc Izraela)

Największa sensacja międzynarodowa. Dwie serje razem (całość). Dotychczas niewidziane! **„Wyjście żydów z Egiptu". „Przejście przez Morze Czerwone". „Dziesięć plag egipskich" „Królowa niewolników na stosie"** i t. d.

Reżyserja: MICHAŁA KERTESZA. W rolach głównych: MARJA KORDA i ARLETTE MARCHAL.

Ze względu na wyświetlanie bardzo długiego filmu, uprzejmie uprasza się Sz. Publiczność o przybywanie na pierwsze seanse. Początek w dni powszednie o godz. 5, w soboty i święta o g. 4, ostatni o g. 9-30.

Zakład Blacharsko-Ślusarsko-Galanteryjno-Budowlany

Mieczysława Jarnuszkiewicza

KALISZ, Aleja Józefiny 23, (dom W-go Frenkla)

wykonywa wszelkie roboty w zakres powyższego wchodzące. Nagrodzony srebrnym medalem na wystawie Rzemieśl. 1912 r. w Kaliszu.

ALBERT HOFMAN

Przedsiębiorstwo budowy studzień artezyjskich, kanalizacja i wodociągi.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, że mój warsztat mechaniczny został znacznie powiększony i przeniesiony do domu własnego **róg Młynarskiej i Cmentarnej, telefon 39.**

BAKALJE • BAKALJE 2457

W. Ziółkowski,

Stary Rynek № 1.

poleca na nadchodzące święta:

wielki wybór słodyczy: PIERNIKÓW, ORZECHÓW w wyborowych gatunkach pierwszorzędnych firm.

Oraz poleca:

znakomite WINA, KONIAKI i LIKIERY krajowe i zagraniczne po nader przystępnych cenach.

BAKALJE • BAKALJE

APTEKA

A. KOROWSKIEGO w Kaliszu

ul. Nowa, róg Babinej.

POLECA

specyfiki zagraniczne:

Urodonal Chatelain'a, Piperazine Midy, Cascarine Leprince, Eumictine, Arrheol, Riodine, Angiolymphe, Jodhyrine, Deschamp i inne.

Nadszedł świeży transport

TRANU. 2295

Zegarek złoty, Papier śnicę srebrną i Brylantowy pierścionek.

DARMO!!

NA GWIAZDKĘ! NA GWIAZDKĘ!

może nabyć każdy z kupujących w firmie

B-ci Kronenberg, Wrocławska 25,

która każdemu kupującemu ponad 10 złotych wydaje bilet, na który wylosowane będą z końcem b. m. wyżej wymienione 3 przedmioty.

Na każdy przedmiot przypada sto biletów.

Termin ciągnienia podany będzie do wiadomości w Gazecie Kaliskiej przyczem każdy posiadacz biletu ma prawo być obecnym przy ciągnieniu.

Niech każdy spieszy korzystać z okazji.

B-cia Kronenberg.

D-ta L. Goldstein

były technik

D-ty Idzikowskiego w Warszawie.

Specjalna pracownia **zębów sztucznych** pod. najnow. systemu. **Zęby sztuczne** bez podniebienia. Mostki, korony złote i białe. Obturatory. Przeróbka starych zębów. Reparacja na poczekaniu. Przyjezdnym roboty techniczne w ciągu dnia. Leczenie zębów, plomby, extrakcje bezbolesne.

Wrocławska № 24, front, I-sze piętro, od 8—11 i od 3—5.

2410

LEKCJI

śpiewu, postawienia głosu i dykcji

udziela

M. KRZYŻANOWSKI

Uczeń prof. FERRARI.

Zgłoszenia codziennie od 4—5, oprócz świąt. Warszawska 8, II piętro. 2331

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Piękne ludowe stroje śląskie weszły, jak się zdaje, w stadjum zaniku. Strój wiejski mężczyzn, składający się zazwyczaj z czerwonej kamizelki średniej długości surduta, z połyskującymi guzikami metalowymi (srebrnymi) i obcisłych spodni w wysokich butach o lśniących cholewach strój ten, uzupełniony czapką futrzaną lub kapeluszem filcowym z szerokiemi skrzydłami i kolorową chusteczką jedwabną na szyji, prawie że zanikł już od lat. Jedynie tylko gospodarze Rozbarku pod Bytomiem pozostali wiernymi strojowi przodków. Ostatni raz miałem sposobność podziwiania tych pięknych malowniczych strojów chłopskich, gdy w roku 1922 banderja konna rozbarskich gospodarzy na czele wojska polskiego wkroczyła do Katowic.

Nierównie dłużej utrzymał i utrzymuje się strój ludowy kobiet. Utrzymały się we względnej czystości nawet pewne odmiany strojów, który inny jest w powiecie katowickim, a inny w powiecie raciborskim lub opolskim. Kilka takich odmian rozróżnić można. Strój kobiet składa się z „kiecki“ (sukni) fałdzistej i stanowiącej całość ze zszytym z nią staniczkiem i „jakli“ (od niem. „Jacke“) względnie żakiecika z długiemi rękawami, zapinanego od samej szyji małymi guzikami. Strój uzupełnia szeroka zapaska, sięgająca dolnego brzegu „kiecki“ i chusta, w różny sposób mogąca okrywać głowę. Mężatki pod chustą noszą czepc. biały wyszywany lub całkiem z koronek sporządzony. Chustkę, zazwyczaj czerwoną (purpura), zdobną w różne wzory kwiatów, przewiązywuje się szczelnie na głowie na kształt czapki, lub turbanu a wkońcu głowę lekko nakrywa się w lecie jedwabnym szalikiem (złożonym w formę trójkąta a w zimie większą i cieplejszą chustą. Na szyji noszą kobiety sznury korali lub bursztynu, zwykle z krzyżykiem lub medaljonikiem na piersi. W lecie zwłaszcza na weselach i innych uroczystościach z powodu gorąca (tańce!) zamiast żakietu kobiety przywdziewają tylko podstaniczek biały z krótkiemi a szerokiemi rękawami z koronkami, ściągniętemi wstażką powyżej łokcia.

Dodać należy, że wszystkie te części ubrań ozdobne są koronkami lub wzorami wyszywanymi, nieraz bardzo misternymi i w miarę zamożności, właścicielki świąteczny strój jej często znacznie cenniejszy jest do stroju niejednej elegantki wielkomiejskiej, z tem jednak, że taka elegantka zależna od stale zmieniającej się mody więcej łożyć musi na swe stroje niż wieśniaczką znająca tylko jedną, starą modę ludową.

Zachowanie stroju ludowego na Śląsku zawdzięczac należy głównie pracy oświatowej duchowieństwa i prasy polskiej, która poniekąd słusznie obawiała się, że ludność, porzucając stary strój i lgnąc powoli do stroju miejskiego jako „fajniejszego“, bo stroju panów“ t.j. Niemców z czasem nabierze manier niemieckich i wynarodowi się. Co do tego obecnie, w Polsce wolnej, niebezpieczeństwa niema, bo wszak cała inteligencja polska równie po europejsku się ubiera, jak inteligencja niemiecka, angielska czy francuska. Zaś inteligencję niemiecką na Śląsku polskim w w ostatnich latach prawie całkiem wyparła inteligencja polska. Ale dlatego też właśnie ludność wiejska z mniejszymi skrupułami niż przedtem, stopniowo, odzwyczaja się od swych dotychczasowych strojów. Zmiana ta rozpoczeła się od młodszej i najmłodszej generacji. Rodzice albo raczej matki wprawdzie nie zmienią już swego stroju na swe stare lata, jednakże dzieci swoje zaczynają ubierać „po pańsku“, po cichu może tusząc sobie, że w takim stroju dzieci ich później łatwiej znajdą jakieś stanowisko, aniżeli w stroju chłopskim. Kto im to za złe weźmie? A przecież mimo wszystko szkoda zaniku owych barwnych i malowniczych surdutów i czapek z piórami na weselach fruwających „kiecek“ fałdzistych i „kabatków“ koronkowych, które przypominały przychodniowi, że znajduje się na Górnym Śląsku...

Po powyższym rozdziale prawie że niepolitycznym niechże mi wolno będzie skreślić w drugim rozdziale chociaż najważniejsze momenty z życia politycznego na Śląsku doby ostatniej. Dla braku będącego do mojej dyspozycji miejsca streszczę się tylko do zaznaczenia faktów, dołączając gdzieniegdzie krótki komentarz.

Na czoło wszystkich spraw wybija się sprawa głównego oskarżonego Wieczorka jako b. przewodniczącego grupy Związku byłych powstańców w Bujakowie skazano „za zdradę stanu“ na $2\frac{1}{2}$ roku twierdzy. Grupa powstańców w Bujakowie reagowała już na ten wyrok, uchwalając jednogłośnie rezolucję, wzywającą władze polskie do represaljów, gdyby Niemcy nie wypuścili na wolnoęc reszty, tj. oko 75 aresztowanych Polaków, Rezolucja domaga się aresztowania wszystkich byłych członków „Selbstschutzu“ i innych niemieckich organizacji półwojskowych, mieszkających lub pracujących na Śląsku polskim. Nadmienić należy, że cała prasa polska na Śląsku w najwyższym stopniu oburzona jest wyrokiem lipskim, który nazywa niesprawiedliwym i haniebnym. Natomiast prasa niemiecka półmilczkiem sprawę tę przechodzi, o ile zaś ją poruszą, usiłuje dowieść słuszności wydanego wyroku niemieckiego, a taki naprzykł. „Oberschl. Kurjer“ z Król. Huty (w polemice z „Gońcem Śląskim“) odważa się nawet grozić Polakom przed zastosowaniem jakichkolwiek represalji.

Władze polskie z wprost bezprzykładną cierpliwością śledzą wybryki tutejszej niemieckiej ... prasy szowinistycznej i potrzeba już zdrady stanu lub podobnej zbrodni, ażeby im dać nauczkę częstokroć nawet niewiele bolesną. Skonfiskowano w tych dniach jeden numer „Kattowitzer Zgt“ i bytomskiej „Ostdeutsche Morgenpost“. Ale to nic: rada ministrów odebrała debit pocztowy „Obersch. Wandererowi“, wychodzącemu w Gliwicach (na Śląsku Opolskim) a posiadającemu także na Śląsku polskim wśród Niemców tutejszych licznych czytelników. — W Katowicach istnieje nawet filja „Wanderera“. Jakiż skutek wykazała uchwała polskiej rady ministrów? Oto ten, że poczta polska wprawdzie nie pośredniczy już w dostarczaniu „Wanderera“, zato jednak pismo to całymi pakami wysyła się do filji katowickiej koleją, a stąd różnemi drogami i sposobami na całe województwo i inne dzielnice Polski.

Położenie gospodarcze na Śląsku wciąż jeszcze jest niezwykle ciężkie. Skarżą się nietylko i przedewszystkiem robotnicy, którzy nie mogą wyżyc za marny grosz ciężko zapracowany, ale skarżą się także kupcy i handlowcy. Przeważającą część ludności stanowią robotnicy, którzy dawniej za t. zw. „lepszych czasów“, byli główną ostoją kupca i rzemieślnika. Robotnik śląski przy obecnych nikłych płacach nawet najżywotniejszych potrzeb życiowych zaspokoić nie może. I stąd ogromne straty dla kupców wszystkich branż gdyż ludność robotnicza w zakupach ogranicza się do potrzeb najniezbędniejszych. Ile zaś tej ludności robotniczej w międzyczasie wyemigrowało z kraju? Do Francji samej dotąd około 38 tysięcy robotników z samego Śląska polskiego, a niemal co tydzień dotąd wyruszają z Mysłowic na roboty do Francji znaczne partje robotników śląskich., przeważnie górników. Każdy taki transport obejmuje po 800 do 1500 osób. Ekspozytura francuska prosi i błaga w polskich pismach śląskich o zgłaszanie się robotników do Francji. Może to i dobrze, w każdym razie lepiej jest, ażeby robotnicy nasi, ludność nasza, miała pracę i zarobek, chociażby we Francji, zamiast bezczynnie być wskazaną na pomoc państwa i obywateli. Ale: czyż było nam tego potrzeba?

O nędzy 40,000 bezrobotnych na Śląsku, o wielkich ofiarach społeczeństwa, ażeby ich podtrzymac na duchu, dla braku miejsca może w następnym „Liście“ napiszę.

ALEKSY PAJĄK.

TELEGRAMY.

Krwawy dzień w Belgradzie

BELGRAD 6. Nadeszła tutaj wiadomość o spensjonowaniu czterech profesorów uniwersytetu zagrzebskiego przez rząd za to, że partja narodowa chorwacka umieściła ich na swej liście wyborczej. Przecie gwałtowi temu zaprotestowali studenci tutejszego uniwersytetu. Odbyło się wielwielkie zgromadzenie studenckie, które miało przebieg zupełnie spokojny, aczkolwiek niektórzy ustalona.
studenci serbscy, rozagitowani przez komunistów wznosili okrzyki na cześć komunizmu.

Tymczasem policja i wojsko otoczyły znienacka gmach uniwersytetu aczkolwiek zgromadzenie było zapowiedziane i dozwolone. Studenci dowiedzieli się o tem i kończąc obrady, wyszli przed gmach. Wówczas policja zaatakowała ich białą bronią. Wszczął się tumult i padły strzały.. — Trzech studentów zginęło na miejscu, kilkudziesięciu zostało ciężko rannych. Policja strzelała dalej, liczba rannych i zabitych nie jest jeszcze

Wiadomość o tem obiegła błyskawicą miasto budząc powszechne oburzenie. Na ulicach uformowały się spontaniczne pochody, protestujące przeciw mordowaniu studentów. Gdzieniegdzie zaczęto wznosić barykady. Wojsko szarżowało i dawało salwy. Padło wiele osób. W tłumie aresztowano każdego, kto nawinął się pod rękę, więzienia są przepełnione. Dopiero późno w noc tumulty ustały wśród powszechnego przygnębienia.

Bezczelny zamach litwino-bolszewików na pociąg polski

WILNO, 6. Wczoraj w godzinach popołudniowych pociąg osobowy najechał pomiędzy stacjami Duszkaty i Turmont na kawał żelaza, silnie umocowany na szynach. Wskutek szybkiej jazdy pociągu, zator został zrzucony z szyn. Śledztwo dotąd sprawców nie wykryło.

Wobec częstych prób wykolejenia pociągów na linji Wilno — Turmont, utworzono specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli władz policyjnych i kolejowych, która zajmie się zbadaniem tła tych zamachów.

Demonstrakcje w Żyrardowie

WARSZAWA, 6. Wczoraj odbyły się w Żyrardowie demonstracyjne pochody strajkujących robotników. Po wiecu jaki urządził poseł Dobrowolski (P.P.S.) w zamkniętym lokalu Domu Ludowym około 5.000 robotników ruszyło z pochodem na ulicę, niosąc sztandary i transparamenty z odpowiednimi napisami. Robotnicy powzięli uchwałę analogiczną do uchwały w Łodzi z tym jednak zastrzeżeniem, że dotychczas pracujące pompy wodociągów oraz elektrownia miały być od dnia dzisiejszego nieczynne. Wobec groźby wybuchu w Żyrardowie t. zw. czarnego strajku, starosta interwenjował u posła Dobrowolskiego, aby robotnicy cofnęli uchwalony punkt czarnego strajku i pozostawi niezbędną obsługę przy elektrowni i pompach. Związek robotników żyrardowskich porozumiał się w tej sprawie z Łodzią, skąd Centralny związek robotników włókienniczych nadesłał upoważnienie do działania w Żyrardowie na własną rękę. Wobec tego nie mając presji centralnego związku żyrardowscy robotnicy zgodzili się na podtrzymanie pracy w wodociągach i elektrowni. Nastrój poważny lecz spokojny.

Aresztowanie fabrykanta fałszywych paszportów zagranicznych

WARSZAWA, 6. Onegdaj aresztowany został na stacji kolejowej Mińsk-Mazowiecki podejrzany osobnik niejaki Pinkus Szklarek, który przybył z Warszawy. Podczas osobistej rewizji znaleziono przy nim 144 czystych blankietów paszportów zagranicznych. Dochodzenie prowadzi miejscowa policja, chodzi bowiem o ustalenie czy paszporty te zostały przez Szklarka skradzione, czy też ma się do czynienia z fabrykantem fałszywych dowodów zagranicznych. Nie jest wykluczone, że 18-letni Pinkus Szklarek, jako członek komunistycznego związku młodzieży przewozil dowody te dla K.P.R.P.

Włoski strajk w warsztatach kolei w Warszawie

WARSZAWA, 6. Wczoraj wybuchł w warsztatach Warszawa-Wschodnia włoski strajk kolejowy. Przyczyną strajku było niewypłacenie należnej pracownikom kolejowym premji. Strajk został w przeciągu jednej godziny zlikwidowany.

W Łodzi wybuchł strajk powszechny

ŁODZ, 6. Sytuacja w Łodzi przedstawia się coraz groźniej. Wiadomość o zgodzie przemysłowców na arbitraż nie pozyskała zaufania wobec stałego dotychczasowego przewlekania i prowokacyjnego lekceważenia sprawy przez „Lewiatana“.

Wczoraj wieczorem odbyła się w Warszawie narada przedstawicieli organizacji robotniczych w osobach pos. Szczerkowskiego, Waszkiewicza,

Harasza i Ziemięckiego (P.P.S., N.P.R., Ch. D.) Wobec podpisania przez przemysłowców zgody na arbitraż, uchwalono zasadniczą zgodę na arbitraż oraz postanowiono zawiesić rozpoczęcie strajku powszechnego, który proklamowano na dziś rano.

Jednakże ponieważ skomunikowano się z łódzką komisją strajkową dopiero w nocy — i że względu na to, że aparat strajkowy był już puszczony w ruch — po naradzie z komisją strajkową postanowiono strajku nie odwoływać.

Wobec tego dziś stanęły wszystkie zakłady przemysłowe i instytucje użyteczności publicznej, a więc tramwaje, elektrownia, gazownia itd. Tłumy robotników w nastroju podnieconym wyległy na ulicę. Wstrzymano fabrykę Widzewską, która dotychczas nie brała udziału w strajku włókienniczym. O godz. 11 r. zastrajkowały telefony, tak iż komunikacja telefoniczna z Łodzią uległa przerwaniu.

Dziś o godz. 7 wieczorem odbędą się rokowania posłów stronnictw robotniczych związków zawodowych i rządu w sprawie arbitrażu.

Demonstracyjny strajk w Sosnowcu

SOSNOWIEC, 6. W związku z ogólną sytuacją strajkową w Łodzi wybuchł strajk w Sosnowcu w fabryce włókienniczej Segoena. 1000 robotników po przybyciu do Sosnowca delegatów związku robotniczego łódzkiego porzuciło pracę. Również w zakładach Dietla częściowo wybuchło bez robocie, przyczem 400 robotników opuściło fabrykę, podczas godzin roboczych.

Z rynku zbożowego

WARSZAWA, 6. Zbyt niskie ceny proponowane przez młynarzy warszaws.kich, w ostatnich dniach były przyczyną, że w dniu 4 b.m. na gieldzie towarowo zbożowej zaofiarowanie zboża znacznie osłabło. Sprzedawcy zaś żądali wyższych cen. Skutkiem tej sytuacji prawie, że niezczyniono żadnych tranzakcji na giełdzie. Natomiast w obrotach pozagiełdowych płacono za żytosuche 20 zł., za pszenicę wyborową od 25 26 zł. owies — 21 zł. wszystko za kwintal franco sacja załadowawcza. Obroty na mąkę i otręby nie wykazały żadnej zmiany w cenie, natomiast znacznie ożywił się popyt na te artykuły.

Duchy w Brudzewie.

W t. zw. Brudzewie kolskim, miasteczku położonem w pobliżu Kościelca kolskiego, znajduje się waga do buraków dostawianych do cukrowni Zbiersk. Wagowym został mianowany p. X., który przedtem był pracownikiem gospodarczym w jednym z majątków pow. Kaliskiego.

Gdy p. X pewnego dnia w tygodniu ubiegłym położył się spać i zgasił światło usłyszał ogromny huk w piecu, przyczem drzwiczki otworzyły się z hałasem, śruba zaś od pieca wyleciała na środek pokoju.

Następnej nocy p. X. obudzony został nowym hałasem. Widły do buraków, które stały pod ścianą bez powodu upadły na środek pokoju.

Gdy trzeciej nocy lampa, stojąca na stoliku przy łóżku znalazła się na drugim stole odległym o kilka kroków od łóżka, p. X. zdenerwowany wypadkiem zatelefonował do dyrekcji w Zbiersku o wypadkach i prosił o przeniesienie go gdzieindziej, gdyż z powodu „strachów" więcej w Brudzewie mieszkać nie może. Zawiadomiony o nadzwyczajnych wypadkach posterunkowy postanowił schwytać następnej nocy nieforturnnego figlarza i w tym celu skrył się w pobliżu wagi na czatach.

Jakież zdziwienie było posterunkowego gdy późnym wieczorem zauważył wysoką postać w bieli zbliżającą się do wagi. Gdy postać ta na wołanie posterunkowego „stój" nie chciała się zatrzymać, wyjął rewolwer i sześć razy pociągnął za cyngiel, jednakże wszystkie sześć razy rewolwer nie wystrzelił, postać zaś po chwili zniknęła.

Nazajutrz p. X. przeniósł się na mieszkanie do Turku, wszelkie zaś zjawy zniknęły.

Co jest najoryginalniejsze w tej całej sprawie, to to, że po sprawdzeniu rewolweru w godzinę po wypadku funkcjonował on zupełnie dobrze i wszystkie ładunki wystrzeliły. Całe to dziwne zajście poruszyło umysły mieszkańców pow. tureckiego i kolskiego i jest tematem licznych komentarzy.

KRONIKA

Z POWODU ŚWIĘTA MATKI BOSKIEJ w dniu 8-ym b.m. następny numer Gazety Kaliskiej opuści prasę drukarską we wtorek dn. 9 b.m. w godzinach popołudniowych.

— W KOŚCIELE OO. Franciszkanów dn. 8 b.m. odpust Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, Patronki Zakonu franciszkańskiego. Porządek nabożeństwa następujący: Prymaria (Roraty) z nauką o godz. 7. Msza św. cicha o godz. 9. Wotywa przed obrazem Niepokalanej o godz. 10. Suma z wyst. Najśw. Sakramentu procesją i kazaniem o godz. 11.

Nieszpory z procesją o godz. 4.

— PRZYSIĘGA REKRUTÓW.

W niedzielę dnia 7 grudnia 1924 roku odbędzie się uroczyste zaprzysiężenie rekrutów w Kaliszu z następującym programem:

O godz. 9-ej msza św. w kościele św. Mikołaja, następnie o godz. 10-ej zaprzysiężenie w koszarach 29 p. Strzel. Kan. Defilada.

Wstęp dla wszystkich wolny — wejście z bramy parkowej (przeciw hydropatji).

— ODCZYT I KONCERT RADJOFONICZNY.

Staraniem Kaliskiego T-wa Wioślarskiego odbędzie się w poniedziałek 8 bm., w gimnazjum A. Asnyka, odczyt prof. Łyska na nowy temat: „Jak urządzić radjo-stację amatorską", a następnie przez godzinę słuchane będą koncerty z zagranicznych radjostacji. Początek o godz. 5 popoł. Wejście 1 złoty.

Zarząd T-wa Wioślarskiego prosi Druhów o liczne przybycie na odczyt koncert, wraz ze znajomymi gośćmi. Projektowane jest urządzenie radjo-stacji w klubie T. Wioślarskiego.

— ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE NA r. 1925.

Świadectwa przemysłowe na r. 1925 muszą być wykupione w kasach skarbowych do końca r.b. Aby uniknąć nadmiernego napływu spóźnionych podatników, pożądane jest nieodkładanie na ostatni termin wykupu świadectw. Termin wykupu świadectw przemysłowych przedłużony bezwzględnie nie będzie, od dnia 2 stycznia roku przyszłego rozpocznie się szczegółowa rewizja osób i instytucji, podlegających obowiązkowi wykupu świadectw przemysłowych i egzekwowanie należności łącznie z bardzo wysoką karą. Zgodnie z ustawą za niewykupienie świadectwa przemysłowego w terminie grozi obowiązek wpłacenia potrójnej ceny świadectwa przemysłowego odpowiedniej kategorji.

— Z PÓŁKI KSIĘGARSKIEJ.

Do Księgarni p. Skąpskiego nadeszły świeże nowości, Z Biblioteczki Sapho „wymienić należy dwie wyborne książeczki Schopenhauera: „Miłość i Kobiety", Pawła Bourget'a: „Zazdrość w miłości". Obiedwie zawierają szereg głębokich myśli i zasługują na przeczytanie zwłaszcza ze strony pań, gdyż są przeważnie im poświęcone.

Zupełną nowością jest pierwszy tom wydawnictwa p.t. „Bibljoteka pisarzy żydowskich" która zawiera zbiór nowel z życia żydów ukraińskich po dogólną nazwą „Notatki komiwojażera" pióra pisarza żargonowego Szolem Alejcham w tłomaczeniu Jakóba Apeszlaka.

Wydawnictwo to widocznie chce zapoznać społeczeństwo polskie z literaturą żargonową, która zapewne egzystuje od niedawna i z tego powodu nie jest zbyt bogatą.

„Notatki komiwojażera" obejmują szereg obrazków z życia ciemnoty żydowskiej, prześladowanej przez rosjan i wyzyskiwanej przez bogatych współwyznawców, którzy umieli trafić do łask możnych urzędników za pomocą łapówek.

Książka ta, kogo interesuje życie nizin żydows.k.i.ch, warta jest przeczytania, tem więcej, że tłomaczenie dokonane jest językiem poprawnym.

— PAMIĘCI St. KEMPNERA.

Prezes Rady ministrów i minister skarbu wystosował do p. Kempnerowej po zgonie jej męża, zasłużonego ekonomisty, pismo następujące:

„Łącząc się z ogólnym głosem żalu, jaki obudziła wiadomość o zgonie ś.p. męża Pani, przesyłam Jej wyrazy mego szczerego współczucia z powodu bolesnego ciosu, który dotykając tak ciężko Szanowną Panią, pozbawił jednocześnie kraj nasz zasłużonego na polu ekonomicznem pracownika. Oby to powszechne współczucie, mogło być choć w części pociechą w ciężkim Pani strapieniu.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania.

Wł. GRABSKI.

— Z UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO imienia H. Sienkiewicza. W niedzielę 7-go grudnia odbędą się dwa wykłady od godz. 5—7 wieczorem. prof. Matawowska Przyroda „Życie roślin" prof. L. Suchorska Historja „Polska za pierwszych Piastów". Bilety na wykłady 10 gr. godzina.

Z KABARETU „LOUVRE".

Sympatyczna sala „Louvre" zapełniła się wczoraj szczelnie gośćmi, którzy bawili się wyśmienicie, zawdzięczając w dużej mierze humorowi conferenciera p. Szremskiego. Pani Basia Halmirska umilała wieczór śpiewem i bezkonkurencyjnym gwizdem. Hr. Gustaw Stadnicki i jego wyśmienita partnerka pani Rita Czachowska odtańczyli bostona i na bis „Ampe". Dużo uroku dodaje akompanjament znanego kwartetu (Jazz-band) pod dyr. Beigelmana, który gra świetnie, to też „dancing" miał powodzenie.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.17½
Londyn	24.45
Paryż	28.70
Szwajcarja	100.60
8% pożycz. zł.	6.40
4% poż. prem.	0.76
Bony zł. S. II A.	0.99
Listy Zast. T. K. Ziem.	17.
Listy zast. K.T.Z. dolarowe	4.50

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU w dniu 6 grudnia 1924 r. godz. 7 rano

1) Ciśnienie powietrza	756.1 m.m.
2) Kierunek wiatru	SE
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Mgła
5) Wilgot. bezwzględna	4.5 m.m.
6) Wilgot względna	96%
7) Temp. powietrza	+0°.2
8) Ilość opadów (z doby ubiegł.)	0.2
9) Najwyż. temp. (z doby ubiegł.)	+6°.7
10) Najniż. temp (z doby ubiegł.)	—0°1
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+0°.47

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

„Podróż na Mars"

2) *Tłomaczenie z angielskiego*

ROZDZIAŁ 2.

Mały djabełek przy elektrycznym piecyku otworzył swoją paszczę. I kłapnął szczęką 8 razy.

— Ósma godzina — potem szczęka opadła i mały djabełek umilkł.

Wówczas to otwarły się drzwi i do pracowni największego astronoma 50-letniego stulecia, po cichu wszedł wysoki, barczysty mężczyzna, o brunatnej cerze. Był to Rhy, służący Dra Fabryciusa.

Bez słowa postawił na stole śniadanie, które Dr. Fabrycius spożywał a raczej połykał szybko, myśląc o czem innem. Ukończywszy jedzenie, nacisnął guzik dzwonka i zawezwał służącego do siebie.

Rhy trwożnie spoglądał w oczy swojemu panu. Ten olbrzym drżał przed tym małym, chudym człowieczkiem.

— Idź teraz, Rhy i postaraj się mi o adresy największych miljarderów w Ameryce.

Służący skłonił się głęboko i zniknął. Dr. Fabrycius pozostał sam. Zaczął przeglądać papiery na swojem biurku i znowu zobaczył cyfrę 6.577.

Dr. Fabrycius zaklął straszliwie, zmiął kartkę papieru i rzucił na podłogę i zdeptał nogą.

— Przekleństwo przeznaczeniu! orzekło o naszej zagładzie, a jednak my pójdziemy przeciwko przeznaczeniu, my, my ludzie. To mówię, ja Dr. Fabrycius. Nie nadarmo przepracowałem całe życie!

— Ujdziemy śmierci!... zwyciężymy!... będziemy tryumfować i żyć!...

Mijały minuty i kwadranse... Mózg dra Fabryciusa pracował gorączkowo. Potem stary astronom wziął do ręki gruby, w czarną skórę oprawny tom. To były jego prywatne zapiski...

Fabrycius szukał dłuższą chwilę — wreszcie znalazł...

Zadowolony zamknął księgę:

— Robur Hall!.. on musi to uczynić!..

— — — — — — — — —

Mały djabełek wydzwonił 13 godzin. Rhy wszedł do pokoju i w milczeniu podał swemu panu arkusz papieru. Doktór Fabrycius nie znosił, aby się do niego odzywano niepotrzebnie. Mówił tylko o rzeczach najkonieczniejszych.

— Ilu? — zapytał astronom.

— Pięciu, panie!...

Doktór Fabrycius spojrzał na podany mu papier i zaczął czytać nazwiska.

Fineas Rooth, Nowy York Breeman Square 568 miljardów.

Rany Yoor, Chicago Fifth Avenue 6, — 432 miljardy.

Ralf O'Lean, Filadelfia King Street — 397 miljardów.

Jonas Aberdeen, Boston William Place — 345 miljardów.

Francis Daught, Waszyngton — 290 miljardów.

Z uśmiechem czytał Fabrycius nazwiska króIów dolarowych i umieszczone przy nich cyfry!

Ci muszą mu pomódz!... Pomogą, aby ratować samych siebie!...

A inni, reszta?.. ten cały motłoch?... niech ginie, skoro przeznaczony jest na zagładę!...

Ratunek nie jest wcale łatwy!... Wszak należało iść naprzekór naturze i wszystkim jej siłom, które dotychczas uważano za niezwyciężone Ale udać się musi!... trzeba bardzo wiele pieniędzy — i siły — i pracy mózgu!...

A przedewszystkiem pieniędzy!... Dzięki swoim kapitałom uratuje się pięciu miljarderów, najbogatszych pośród bogatych!..

Pięciu królów złota!... i on Fabrycius, król wiedzy!...

— Rhy!...

Drzwi otwarły się natychmiast. Dwoje czujnych uszu czekało na rozkazy.

— Wyjeżdżam z domu!... Na godzinę!.. Sanki! Rhy skinął głową i zniknął.

W kilkanaście minut później elektryczne sanki stały przed bramą wjazdową. Doktór Fabrycius otulony we futro wsiadł. Potem pojazd ruszył w szalonym tempie.

Astronom wsparty na miękkich poduszkach, spoglądał w zamyśleniu przed siebie — w śnieżną dal.

Chciał oderwać na chwilę myśl od swego strasznego odkrycia, ale nie udawało mu się to.

W mózgu tkwił mu ciągle uparcie jeden i ten sam obraz...

Doktór Fabrycius mocniej otulił się futrem. Było mu bardzo zimno, choć futro doskonale wóz zamknięty. Ale myśl o śmierci, o zagładzie wywoływała ten lodowaty dreszcz.

Doktór Fabrycius zebrał całą siłą swoją siłę woli i energji, aby się otrząsnąć z przygnębiającego wrażenia... Wszak tylko odwaga i zimna krew mogą go uratować!...

Mózg pracował gorączkowo.. Nie tylko obawa śmierci władała najznakomitszym astronomem świata, ale i chęć postawienia na swojem — naprzekór przeznaczeniu!...

A do tego potrzebne są pieniądze.. Pieniądze i Robur Hall!...

Tylko Hall może mu pomóc... on tylko potrafi stworzyć to, co do tej straszliwej, bezprzykładnej walki jest konieczne!...

Doktór Fabrycius snuł dalej swoje plany.. Sądził, że Robur Hall da się z łatwością przekonać i pozyskać... Ale tamtych pięciu... Jak do nich przemówić, aby zrozumieli, aby uwierzyli, aby go nie wzięli za warjata!... Trzeba ich opanować, — tych złoconych wilków!... Ale by to osiągnąć, trzeba poznać charakter, namiętności, słabostki każdego z nich!...

Doktór Fabrycius podniósł się z siedzenia i odsunął szybkę okienka:

(D. C. N.).

Redaktor F. RADWAN. Druk „Gazety Kaliskiej", Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.